

ANNA GRZENIA

UNIwersytet Jagielloński  
Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Romańskiej  
E-MAIL: GRZENIAANNA@GMAIL.COM

---

## **Analiza problemów w tłumaczeniu tekstu starofrancuskiego na język polski na przykładzie *Le Devisement du monde* Marco Polo**

### STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie trudności, z jakimi styka się tłumacz podczas przekładu na język polski tekstu, który w oryginale powstał w języku starofrancuskim. Na przykładzie analizy tłumaczenia II księgi *Le devisement du monde* Marco Polo, sporządzonego na potrzeby pracy magisterskiej zatytułowanej *Wokół tłumaczenia II księgi Le devisement du monde Marco Polo*, przedstawione zostaną dwa główne typy problemów wyodrębnionych podczas pracy nad tekstem. Są to trudności leksykalne oraz stylistyczne. W odniesieniu do dzieła Marco Polo istotne jest spotkanie trzech odrębnych kultur i sposobów myślenia. Chodzi tu przede wszystkim o sposób postrzegania świata przez trzynastowiecznego podróżnika, ludy, z którymi się zetknął, oraz autorkę przekładu i jego odbiorców. Przekład dzieła powstał na bazie edycji krytycznej pod kierunkiem Philippe'a Ménarda. Podczas późniejszej analizy przekładu odniosłam się również do adaptacji dzieła na współczesny język francuski sporządzonej przez Pierre'a-Yves'a Badela zatytułowanej *La description du monde*.

### SŁOWA KLUCZOWE

Marco Polo, *Le devisement du monde*, przekład, trudności w przekładzie

Głównym celem badań przeprowadzonych na potrzeby niniejszego artykułu oraz pracy magisterskiej zatytułowanej *Wokół tłumaczenia II księgi Le devisement du monde Marco Polo* było przedstawienie trudności, które napotyka tłumacz podczas tłumaczenia tekstu starofrancuskiego na współczesny język polski, oraz prześledzenie możliwych rozwiązań, jakie zdecydowałam się zastosować w podjętej przeze mnie próbie przekładu dzieła Marco Polo.

Wynikiem analizy przełożonego tekstu było wyodrębnienie dwóch grup trudności. W pierwszej z nich, tj. wśród trudności leksykalnych, złożyły się nazwy geograficzne, italianizmy, zapożyczenia z języków wschodnich oraz słownictwo związane z opisem wierzeń. Do drugiej grupy, zawierającej problemy stylistyczne, zaliczyłam występujące w dziele powtórzenia, odpowiadanie sobie tekstu oryginału i przekładu na poziomie zdań oraz dwistość narratora.

Dzieło Marco Polo jest opisem podróży do Chin oraz prawie dwudziestu lat spędzonych przez autora na dworze Wielkiego Chana Kubilaja. Nadmienić należy, że powstanie *Le devisement du monde* związane jest z pobytem Marco Polo w genueńskim więzieniu. Wszystkie dostępne wersje manuskryptów (poza łacińską) zawierają w *Prologu* informację na temat tego, że dzieło narodziło się w niewoli, do której autor trafił w 1298 roku<sup>1</sup>. Powodem uwięzienia najsłynniejszego średniowiecznego podróżnika była bitwa, która rozegrała się pomiędzy dwiema najpotężniejszymi republikami morskimi tamtych czasów, tj. Najjaśniejszą Republiką Wenecką i Republiką Genui<sup>2</sup>. Podczas pobytu w niewoli Marco Polo spotkał pisarza Rustichello da Pisa, któremu opowiedział swoją historię, a ten ją spisał. Dlatego można mówić o podwójnym autorstwie dzieła.

Zanim przejdę do próby przeanalizowania trudności, które wyłoniły się podczas pracy nad przekładem tekstu Marco Polo, chciałabym wspomnieć o dwóch zasadniczych kwestiach, które towarzyszyły mi podczas podjętej przeze mnie próby. Jest to mianowicie zachowanie wierności tekstowi oryginału oraz relacja pomiędzy czytelnikiem a przekładem. Wydało mi się zasadne poruszenie tutaj tych tematów, ponieważ w poniższym artykule oraz wspomnianej pracy magisterskiej często do nich nawiązuję.

Problem wierności oryginałowi towarzyszy tłumaczom od momentu, w którym zaczęto podejmować pierwsze próby przekładu Biblii oraz tekstów greckich bądź łacińskich. Już św. Hieronim wysnuł tezę: *Non verbum e verbo, sed sensum exprimere sensu* („Nie słowo ze słowa, ale znaczenie ze znaczenia”)<sup>3</sup>. Autor *Wulgaty* twierdził, że w przypadku dzieła literackiego nie należy przekładać tekstu słowo w słowo, ale oddać znaczenie poszczególnych fraz czy też całych passusów. W kolejnych epokach kwestia ta zajmowała dużo miejsca w rozważaniach teoretyków i praktyków przekładu.

---

<sup>1</sup> M. Polo, *Le Devisement du monde*, t. 1: *Départ des voyageurs et traversée de la Perse*, sous la direction de Philippe Ménard, Librairie Droz, Paris 2001, s. 19.

<sup>2</sup> Ph. Menard, *Marco Polo: à la découverte du monde*, Edition GLENAT, Grenoble 2008.

<sup>3</sup> M. Szarmach, *O dwu listach (LVII i LXX) św. Hieronima*, „Acta Univeritatis Nicolai Copernici” 1999, nr 31 (330), s. 153.

W okresie renesansu i reformacji wyodrębniły się dwie przeciwstawne teorie, mówiące, że:

1. należy tłumaczyć wiernie – pogląd ten odnosił się do epoki reformacji i przekładu tekstów biblijnych i teologicznych;
2. dzieła literackie należy przekładać swobodnie i czerpać z klasyków, przenosząc najcenniejsze elementy do własnej kultury.

Pierwszy z poglądów znacząco wpłynął na dalszy rozwój teorii przekładu w krajach ogarniętych reformacją, natomiast drugi rozwinął się szczególnie na obszarze Francji i Włoch<sup>4</sup>.

Badacze uważają, że do czasów II wojny światowej teorie na temat wierności oryginałowi były oparte na wciąż zmieniających się tendencjach filozoficznych, estetycznych czy też społecznych. Wśród trafnych spostrzeżeń bardzo często można było odnaleźć poglądy, które zupełnie sobie zaprzeczały. Na początku lat pięćdziesiątych XX wieku zaczęły się pojawiać prace teoretyczne, które odcinały się od wcześniejszych teorii, opierając się na osiągnięciach językoznawstwa oraz innych dyscyplin naukowych. Badania te doprowadziły Eugene'a Nidę do opublikowania w 1964 roku artykułu pt. *Towards the Science of Translating*, w którym po raz pierwszy pojawiły się pojęcia ekwiwalencji formalnej i dynamicznej. Termin ekwiwalencji można uznać za naukowe określenie zachowania wierności oryginałowi przekładanego tekstu. Według Nidy ekwiwalencja formalna polega na „skoncentrowaniu się tłumacza na komunikacie samym w sobie, zarówno jego formie, jak i treści. Głównym zaś jej celem jest to, by komunikat w języku docelowym odpowiadał w jak największym stopniu różnym elementom języka źródłowego”<sup>5</sup>. Definicja ekwiwalencji dynamicznej mówi zaś, że „pomiędzy odbiorcą końcowym a komunikatem powinien zaistnieć taki sam stosunek, jaki powstał pomiędzy odbiorcą inicjalnym a komunikatem”<sup>6</sup>. Krótko mówiąc, w pierwszym typie chodzi o to, aby jak najwierniej oddać zarówno treść, jak i formę gramatyczną komunikatu, natomiast drugi rodzaj ekwiwalencji skłania się ku wywołaniu naturalnych wrażeń u odbiorcy, który niekoniecznie musi być zaznajomiony z kulturą źródłową tekstu. Teorie Nidy bardzo mocno odcisnęły się na późniejszych teoretykach i praktykach przekładu. Mimo iż z upływem lat poglądy badaczy uległy pewnym zmianom, to pojęcie ekwiwalencji wciąż ma duże znaczenie dla tłumaczy.

---

<sup>4</sup> J. Pienkos, *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2003, s. 52–60.

<sup>5</sup> A. Kizińska, *Ekwiwalencja w tłumaczeniu tekstów prawnych i prawniczych. Polskie i brytyjskie prawo spadkowe*, C. H. Beck 2015, s. 11.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 11 i 12.

Obecnie w translatoryce bardzo dużą rolę odgrywają tendencje zmierzające do bardziej elastycznego podejścia zarówno do przekładu tekstu literackiego, jak i tekstów pragmatycznych. Badacze często odwołują się do dzieła Hansa Josefa Vermeera z początku lat osiemdziesiątych XX wieku, dla którego proces tłumaczenia i sam jego efekt, czyli przekład, to przede wszystkim szereg podejmowanych przez tłumacza decyzji o tym, w jaki sposób przenieść pewne treści do innej językowo i kulturowo rzeczywistości<sup>7</sup>. Współczesne badania dają więc tłumaczowi możliwość wyboru pomiędzy wiernością oryginałowi a odejściem od niego w momencie, w którym ułatwiłoby to czytelnikowi odbiór tekstu.

Podczas pracy nad przekładem dzieła Marco Polo wybrałam jako koncepcję przewodnią użycie ekwiwalencji dynamicznej, tj. tę jej formę, która pozwala na zbliżenie się czytelnika do tekstu. Chciałam przez to uzyskać efekt, który pozwoliłby czuć się współczesnemu czytelnikowi tak, jakby miał kontakt z oryginałem dzieła.

Chciałabym jeszcze poruszyć kwestię relacji pomiędzy tekstem przekładu a jego odbiorcą. Tłumacz podczas procesu przekładu musi pamiętać, że pełni rolę swoistego łącznika pomiędzy czytelnikiem a tekstem oryginału oraz że jego zadanie polega na ułatwieniu odbiorcy zrozumienia tekstu dzieła. Przyszły odbiorca ma pełne prawo mieć pewne wymagania wobec tekstu przekładu, którym musi sprostać tłumacz. Przede wszystkim przekład powinien być sensowny, ma oddawać ducha i styl oryginału, cechować się naturalnością i swobodą wyrazu, a także wywołać podobną reakcję, jak tekst oryginalny<sup>8</sup>. Łatwo więc zauważyć, że w swych postulatach czytelnik wymusza niejako na tłumaczu użycie ekwiwalencji dynamicznej.

We współczesnej translatoryce wyróżnia się dwie koncepcje kładące nacisk na role uczestników procesu przekładu, w tym odbiorcy. Są to podejście funkcjonalne i zasada relewancji. Według koncepcji funkcjonalnej tłumacz powinien uwzględnić sytuację, w jakiej znajdują się odbiorcy tekstu, tj. stopień ich wiedzy dotyczącej danej dziedziny, poziom językowy, oczekiwania w stosunku do czytanego tekstu oraz potrzebę komunikacji z nim<sup>9</sup>. Zasada ta kładzie szczególny nacisk na oczekiwania uczestników procesu

---

<sup>7</sup> F. Schleiermacher, *O różnych metodach tłumaczenia w przekładzie Piotra Bukowskiego*, [w:] *Przekładaniec, Podręcznik Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ*, „Historie Przekładów”, 2/2008, nr 21.

<sup>8</sup> C. Salmeri, *Relacje między oryginałem a przekładem a role uczestników przekładu (na przykładzie angielsko-polskich tłumaczy)*, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Studia Neofilologiczne*, 2016, z. XII, s. 131.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 133.

komunikacji względem tekstu tłumaczenia. Co za tym idzie, tłumacz powinien pamiętać o swojej roli mediatora i zaspokoić potrzeby komunikacyjne odbiorców finalnych.

Według drugiego ze wspomnianych poglądów, tj. zasady relewancji, twórca piszący tekst ma obowiązek przyjęcia właściwych założeń co do wiedzy odbiorcy o świecie i języka, jakim się posługuje. Odbiorca oczekuje, że jego osobista interpretacja utworu przyniesie mu korzyści w postaci pogłębienia wiedzy o świecie. Zgodnie z tą koncepcją tekst przekładu musi interpretacyjnie przypominać tekst oryginału, a jego cechą konstytutywną staje się optymalna skuteczność komunikacyjna. Najważniejsze jest bowiem, aby płynąca z danego utworu informacja była relewantna dla odbiorców finalnych przy zachowaniu jasnego i naturalnego brzmienia przekładu<sup>10</sup>.

Wyżej przedstawione koncepcje pokazują, że podczas procesu przekładu ważny jest nie tylko sam tekst, ale też jego odbiorca. Rzadko spotykane są sytuacje, że tłumacz tworzy przekład dla siebie samego. Zwykle robi to dla potencjalnego czytelnika, musi więc pamiętać, że jest odpowiedzialny za ułatwienie zrozumienia dzieła odbiorcy finalnemu. Musi stosować takie zabiegi, które ułatwią czytelnikowi interpretację przełożonego tekstu. Stąd też wynikają trudności pojawiające się podczas procesu przekładu, które są nierozzerwalnie związane z chęcią zachowania przez tłumacza wierności oryginałowi dzieła oraz ułatwienia jego odbioru czytelnikowi.

Podjęmę teraz próbę przeanalizowania wymienionych wcześniej trudności, które napotkałam podczas przekładu *Le devisement du monde*. Nie bez przyczyny trudności leksykalne zostały wymienione jako pierwsze, gdyż tłumacz styka się z nimi natychmiast po rozpoczęciu pracy, tj. już podczas pierwszej lektury dzieła. Szczególnie dużo tego typu problemów możemy napotkać, jeśli tekst spisany jest w jednej z najstarszych odmian języka. Są one spowodowane ciągłą ewolucją słownictwa, która prowadzi do dogłębnych zmian, zarówno jeśli chodzi o sposób zapisu, jak i znaczenie poszczególnych słów. Wynikiem owej ewolucji jest wyparcie pewnych terminów używanych w poprzednich epokach lub też zmiana ich znaczenia. W przypadku omawianego tekstu czynnikiem utrudniającym przekład jest jego tematyka. Autor podjął dość odległy kulturowo temat i użył terminów zapożyczonych z języków ludów zamieszkujących obecne terytorium Chin i Mongolii, ponieważ ówczesne języki europejskie nie posiadały (i wciąż w dużej mierze nie posiadają) własnych określeń na opisywane zjawiska.

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 133 i 134.

## Nazwy geograficzne

Pierwszą z trudności leksykalnych, na którą należy zwrócić uwagę, są nazwy geograficzne. O ile dzięki bogatej w komentarze nocie oraz mapie edycji krytycznej dzieła przygotowanej pod kierunkiem wybitnego francuskiego mediewisty Philippe'a Ménéarda łatwo można prześledzić drogę, jaką przebył Marco Polo, o tyle sam przekład nazw stanowił pewną trudność. Opierając się na wcześniejszym przekładzie *Le devisement du monde* na język polski<sup>11</sup> oraz jego współczesnych adaptacjach na język francuski i włoski, można zauważyć, że tłumacze w różnoraki sposób zmierzali się z tym problemem. Musieli zadać sobie pytanie o efekt, jaki chcieli uzyskać. Czy kierując się chęcią ułatwienia czytelnikowi odbioru tekstu uwspółcześnią nazwy geograficzne, czy też zachowają wierność oryginałowi i pozostawią je bez zmian.

Jeśli tłumacz skłoni się ku pierwszej z przedstawionych możliwości, używając pewnego rodzaju hybrydę, połączenie idealnej współczesnej geografii z pozostałą częścią tekstu noszącą znamiona tekstu średniowiecznego. Natomiast druga z możliwości pozwala tłumaczowi zmusić czytelnika do większego wysiłku intelektualnego, jednocześnie dając mu szansę na odbycie własnej podróży w owe rejony świata, w poszukiwaniu współczesnych odpowiedników średniowiecznych nazw opisywanych krain. Takie postępowanie wpływa na większe zaangażowanie się czytelnika w kontakt z tekstem.

Obie z wymienionych powyżej tendencji nie są obce ekspertom przygotowującym nowe wydania dzieła. Oto tabela przedstawiająca zmiany, jakie zaszły w nazewnictwie opisywanych regionów, zaczerpnięte ze wspomnianej edycji krytycznej Ph. Ménéarda oraz z adaptacji tekstu na współczesny język francuski zatytułowanej *La description du monde*, przygotowanej przez Pierre'a-Yves'a Badela.

Tabela 1: Zestawienie nazw własnych w oryginale dzieła i we współczesnej adaptacji tekstu na język francuski

<b>Le devisement du monde</b>	<b>La description du monde</b>
Espurgam	Shibargan
Balac	Balakh
Taican	Talocan

<sup>11</sup> Przekład sporządzony przez Annę Ludwikę Czerny w 1954 roku na podstawie włoskiej wersji dzieła.

Balacian	Badakhashan
Thesimur	Cachemire
Casar	Kachgar
Samartan	Samarcande
Caracan	Yarkand
Caocam	Khotan
Pera	Yutian
Basian	Nouristan
Siarciam	Tchertchen
Tangue	Tangout
Camul	Hami
Chingny Calas	Ghinghin Talas
Surtant	Suzhou
Campision	Ganzhou
Esнар	Ejinaqui
Catatron	Karakorum
Bargu	Bargouzin
Erguiul	Liangzhou
Egrigaia	Ningxia
Tendut	Tenduc
Ciandu	Chang-Tou

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Marco Polo, *Le devisement du monde*, t. 2 : *Traversée de l'Afghanistan et entrée en Chine*, édition critique sous la direction de Philippe Ménard, Librairie Droz, Genève 2003; idem, *La description du monde*, édition, traduction et présentation par Pierre-Yves Badel, Le livre de poche, Paris 1998.

Porównując obie części tabeli, można łatwo zauważyć, iż w przypadku niektórych wymienionych nazw zmiany zaszły tak daleko, że nazwa starofrancuska i jej współczesny odpowiednik bardzo się od siebie różnią.

Przekład sporządzony na potrzeby wspomnianej pracy magisterskiej zawierał pierwotnie nazwy uwspółcześnione. Jednakże całościowa analiza przełożonego tekstu wykazała, że stał się on niespójny. W ostatecznej wersji tekstu pozostawiłam nazwy oryginalne, natomiast w przypisach umieściłam ich współczesne wersje oraz istotne informacje dotyczące położenia geograficznego opisywanych krain.

Zajmując się trudnościami z przekładem nazw geograficznych, należy również wspomnieć o występowaniu tak zwanych form konkurencyjnych, tj. różnych sposobów zapisu jednej nazwy. Ich zastosowanie w tekstach

średniowiecznych było częstą i powszechnie tolerowaną praktyką. Jednakże w umyśle współczesnego odbiorcy taki zabieg mógłby doprowadzić do pewnego rodzaju konfuzji i utrudnić odbiór tekstu. Dlatego po dokładnym rozważeniu tego problemu podjęłam decyzję o ujednoliceniu owych form, zdając sobie sprawę z faktu, że taka ingerencja doprowadzi do utraty przez przekład jednej z typowych cech tekstu średniowiecznego, a co za tym idzie zuboży go. Ponadto mam świadomość, iż odeszłam w tym wypadku od przyświecającej mi zasady, którą była wierność oryginałowi tekstu.

Wykaz 1: Formy konkurencyjne zawarte w II księdze *Le devisement du monde*

- Espurgam i Sapurgam (r. 43)
- Casar i Casacar (r. 50 i 53)
- Tartan, Carcan, Caracam (r. 51 i 52)
- Cocan i Cocam (r. 52 i 53)
- Cata, Caltay i Catay (r. 55, 71, 72 i 73)
- Lop i Lap (r. 55)
- Camul i Camuel (r. 58)
- ChinginTalas i ChingnyCalas (r. 59)
- Campision, Campsion, Campison, Campicuy (r. 60, 61, 62, 70, 71)
- Esnar i Esavar (r. 62)
- Catatron i Caracoron (r. 63 i 70)
- Thesimur i Quesimur (r. 47, 48 i 74)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Marco Polo *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit.

## Italianizmy

Kolejną grupą trudności, na które warto zwrócić uwagę podczas analizy przekładu dzieła Marco Polo, są wprowadzone przez autora italianizmy, tj. wyrazy, zwroty lub konstrukcje składniowe przejęte z języka włoskiego lub na nim wzorowane i wprowadzone do innego języka<sup>12</sup>. Ponieważ w przypadku *Le devisement du monde* mamy do czynienia z podwójnym autorstwem, należy podkreślić, iż zarówno Marco Polo, jak i Rustichello da Pisa, który spisał dzieło, posługiwali się dialektami, na gruncie których powstał współczesny język włoski. Nie dziwi więc użycie w tekście zapożyczeń z owych dialektów. W analizowanym przypadku zdecydowałam się na wprowadzenie do tekstu polskich odpowiedników zapożyczonych słów, gdyż zachowanie w przekładzie italianizmów w ich oryginalnej formie działałoby niekorzystnie na zrozumienie tekstu.

<sup>12</sup> *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003, s. 563.



Wykaz 2: Italianizmy zawarte w II księdze *Le devisement du monde* wraz z objaśnieniami w języku polskim

- *Bras* – jest to zapożyczenie nie tyle samego słowa, ile jego znaczenia jako miary długości. Również w tłumaczeniu udało się utrzymać zapożyczone znaczenie włoskiego słowa *braccio*, które literalnie oznacza ramię, a tutaj oznacza miarę długości zwaną łokciem;
- *Confines* – słowo oznaczające granicę lub też rejon przygraniczny. Jego francuskie odpowiedniki to: *les frontières*, *la région frontière* lub *les confins*;
- *Cha(s)cion* – oryginał włoski *cacciagione* (pl. zwierzyna łowna);
- *Forestier* – od staro-włoskiej formy *forestiere* (pl. dziki);
- *Grec* – termin opisujący wiatr oraz jeden z kierunków świata, tj. północny wschód;
- *Generation* – w znaczeniu rasa ludzka;
- *Seloc* – z włoskiego *scilocco* (pl. południowy wschód);
- *Souposto* – z włoskiego *sottoposto* (pl. podwładny, poddany).

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Marco Polo *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit.

### Nazwy mongolskie zachowane w formie oryginalnej

Kolejną trudnością, wyłaniającą się podczas pracy nad przekładem dzieła Marco Polo, są wyrazy użyte w formie oryginalnej, czyli takie, które wywodzą się z języków ludów, z którymi autor wszedł w kontakt. Są to przede wszystkim pojęcia odnoszące się do typowych tradycji plemion zamieszkujących wówczas obszar dzisiejszej Mongolii i Chin oraz do ich życia codziennego. Zastosowanie takiego rozwiązania nadaje oryginałowi dzieła pewien koloryt lokalny, tj. odsyła czytelnika do rzeczywistości, z którą zetknął się podróżnik, przez co opowiadana historia staje się jeszcze ciekawsza dla odbiorcy. Jednakże patrząc przez pryzmat przekładu, użyte słowa stają się kolejnym problemem, z którym tłumacz musi się zmierzyć.

W tym przypadku postanowiłam pozostać wierna tekstowi oryginału i pozostawiłam większość pojęć pochodzących z języka Tatarów bez zmian. Jedynym wyjątkiem jest termin *nasich*, odnoszący się do pewnego typu tkaniny, która miała odpowiadać używanym we Francji brokatom. Słowo to w formie *nacis*, *nassis* bądź też *nachis* weszło do użycia w języku francuskim. Po wnikliwej analizie zidentyfikowałam ten termin jako *złotogłów*. Według *Słownika języka polskiego PWN* termin ten oznacza: „tkaninę o osnowie jedwabnej, a wątku ze złotych nici, używaną w dawnej Polsce na bogate stroje, szaty liturgiczne i do dekoracji wnętrza”<sup>13</sup>. Natomiast *Encyklopedia staropolska* wspomina o innych nazwach tej materii: *altembas*, *lama*, *dyma*,

<sup>13</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 1032.

a ponadto podaje, że nazwa tej tkaniny została użyta przez Mikołaja Reja w *Zwierzynicy* w formie *złotohław*<sup>14</sup>. W przekładzie zdecydowałam się na użycie słowa *altembas*, znanego również pod postacią *attembas*, które pochodzi z języka tureckiego i składa się z dwóch członów: *altun* (oznaczającego złoto) oraz *bez* (płótno)<sup>15</sup>.

Oto przykłady terminów pozostawionych w oryginalnej formie, wywodzących się z języka Tatarów. W rozdziale czterdziestym szóstym *Le devisement du monde* pojawia się przydomek nadawany królom z rodu Aleksandra Wielkiego, który brzmi *Zul Carnam*. Pochodzi on z języka arabskiego i nie oznacza wprost imienia Aleksander, jak mówi Marco Polo w dalszej części tekstu<sup>16</sup>. W notach do tekstu Philippe Ménard informuje, że sformułowanie to odnosi się do przydomka nadawanego Aleksandrowi Wielkiemu na Wschodzie, zawartego w Koranie i brzmiącego w oryginale *Dhul-Qarani* (fr. *Le Bicornu*)<sup>17</sup>, co można oddać w języku polskim jako „ten z dwoma rogami” lub „ten o dwóch rogach”. W przekładzie pozostawiłam formę oryginalnie zastosowaną przez Marco Polo, gdyż autor nie wspomina dalej o legendzie, w myśl której ojcem Aleksandra miało być jedno z egipskich bóstw, tj. Amon, a wspomniane rogi miały być symbolem jego boskiego pochodzenia. Należy wspomnieć, iż również Pierre-Yves Badel w swojej edycji tekstu pozostawia ten termin w oryginale, jednakże zapisuje go w inny sposób, a mianowicie: *Zoulcarnai*<sup>18</sup>.

Kolejnym zachowanym przez Marco Polo pojęciem jest *none*, które miałyby oznaczać hrabiego. Również tutaj pozostawiono wersję oryginalną słowa, gdyż następnie autor mówi: *qui vaut a dire en françois quens* („co oznacza hrabia”). Według Ménarda słowo to w języku mongolskim miałyby oznaczać młodego pana poddanego innemu, większemu od siebie władcy, mogłoby również oznaczać tytuł nadawany wysokim dygnitarzom<sup>19</sup>. Jednakże istnieją również hipotezy, iż słowo to może pochodzić z innych języków, między innymi tybetańskiego, hindi lub scytyjskiego. Również współczesna edycja francuska pozostaje tutaj wierna oryginałowi tekstu, pozostawiając słowo *none* bez zmian.

<sup>14</sup> *Encyklopedia staropolska/Złotogłów*, [online] [https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Z%C5%82otog%C5%82%C3%B3w](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Z%C5%82otog%C5%82%C3%B3w) [dostęp: 19.11.2017].

<sup>15</sup> *Encyklopedia staropolska/Altembas*, [online] [pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Altembas](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Altembas), [dostęp: 19.11.2017].

<sup>16</sup> M. Polo, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., nota do rozdziału 46, linia 7, s. 55.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>18</sup> *Idem*, *La description du monde*, op. cit., s. 127.

<sup>19</sup> *Idem*, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., nota do rozdziału 49, linia 10, s. 58.

W rozdziale sześćdziesiątym trzecim, opisującym królestwo legendarnego Króla Kapłana Jana, pojawia się pojęcie odnoszące się do jego tytułu w języku mongolskim, tj. *Une Cann*. W notach do tego rozdziału znajduje się wyjaśnienie, że prawdopodobnie chodzi tutaj o pokonanego przez Czyngis-chana władcę tamtych ziem, zwanego w języku francuskim *Ong-Khan*, natomiast w nomenklaturze polskiej występującego jako *To'orił Ong-chan*. Miał on później stać się pierwowzorem legendarnego chrześcijańskiego władcy Króla Kapłana Jana<sup>20</sup>. Jeśli chodzi o tłumaczenie tego passusu, pozostałam wierna zasadzie nieuwspółcześniania i pozostawiłam to określenie niezmienione. Niemniej jednak, sugerując się wersją włoską dzieła, stworzyłam z niego jeden wyraz i tak oto powstał passus: „nazywanemu w ich języku Uncan, co oznacza Król Kapłan Jan”, brzmiący w oryginale: *c'on nommoit en leur langage Une Can*<sup>21</sup>. Jako ciekawostkę warto przedstawić fragment tłumaczenia tekstu na współczesny język francuski, gdzie użyto wspomnianego wyżej francuskiego odpowiednika imienia władcy: *qu'on nommait dans leur langue Ong-Khan*<sup>22</sup>.

W rozdziale siedemdziesiątym trzecim Marco Polo wspomina o dwóch krainach Ung i Mugul, których nazwy również pozostawiłam w wersji oryginalnej, gdyż autor podaje dalej: *Ung estoient ceuz du pays et Mugul estoient les Tartars; et pour ce sont ils apelé aucune foiz Mongole les Tartars* („Ung było krajem tamtejszej ludności, a Mugul zamieszkiwali Tatarzy i z tego powodu są oni często zwani Mongołami”)<sup>23</sup>. Ph. Ménard wyjaśnia, że wspomniana ludność to prawdopodobnie Scytowie, jedno z plemion, które brało udział w wielkiej wędrówce ludów. Ponadto, ze względów fonetycznych Marco Polo nazwał te ludy Gog i Magog, co jest odniesieniem do biblijnych ludów, które miały nieść śmierć i siać terror<sup>24</sup>. Nawiązania do Goga i Magoga pojawiają się wielokrotnie w Biblii, między innymi w Księgach Rodzaju i Kronik oraz w Księgach Izajasza i Jeremiasza, a także w Apokalipsie św. Jana<sup>25</sup>.

W rozdziale siedemdziesiątym czwartym pojawia się odniesienie do czarowników parających się czarną magią. Marco Polo używa do ich określenia pojęć *tebet* i *quesimur*, które również zdecydowałam się pozostawić w for-

<sup>20</sup> Ibidem, nota do rozdziału 63, linia 13, s. 66–67.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>22</sup> Idem, *La description du monde*, op. cit., s. 153.

<sup>23</sup> Idem, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., s. 42.

<sup>24</sup> Ibidem, nota do rozdziału 73, linie 30–36, s. 77–78.

<sup>25</sup> *Pismo Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo PALLOTTINUM, Poznań 2008, Rdz 10,2; 1 Kron 1,5; 5,4; Iz 14,24–25; 17,12–14; 31,8–9; Jr 1,14; 4,5; 6,1,22; 10,22; 13,20; Ap 20,8.

mie oryginalnej. Ménard wyjaśnia, że chodzi tutaj o lamów pochodzących z Tybetu i Kaszmiru, znanych ze swej ponadnaturalnej wiedzy<sup>26</sup>. Dzięki temu wyjaśnieniu łatwo można dostrzec, że pojęcia określające owych czarowników są nawiązaniem do nazw ich narodowości. Jednakże wstrzymałam się od opisowego sposobu tłumaczenia na rzecz pozostawienia owych nazw w postaci, w jakiej użył ich autor tekstu.

### Słownictwo związane z wierzeniami

W *Le devisement du monde* autor opowiada o tradycjach ludów, z którymi zetknął się podczas swojego pobytu na Dalekim Wschodzie. Wiele miejsca poświęca opisom różnorodnych obrzędów i praktyk religijnych. Należy podkreślić, iż w tamtym czasie wierzenia wschodnie były prawie w ogóle nieznanymi Europejczykom, dlatego nie dziwi fakt, że autor opisuje zaobserwowane zjawiska przez pryzmat religii chrześcijańskiej. Analizując tekst oryginału można zauważyć, że Marco Polo traktuje tradycje religijne owych plemion z pogardą, nie stawiając ich na równi z chrześcijaństwem.

Z punktu widzenia tłumacza kwestią, którą należy tutaj poruszyć, jest deprecjonujący charakter opisu tych zjawisk i to, w jaki sposób oddać go w języku polskim. O ile we francuskim zapis słowa *le Dieu* małą literą wskazuje na pogardliwe nastawienie autora, o tyle w języku polskim miałam do wyboru dwa współczesne określenia odnoszące się do siły sprawczej lub istoty najwyższej w danej religii, tj. *bożek* lub *bóstwo*, oraz ich staropolski odpowiednik *bałwan*, który we współczesnej polszczyźnie zmienił swoje znaczenie. Ostatecznie użyty został termin *bożek*, gdyż słowo to oznacza w religiach politeistycznych istotę lub jej wyobrażenie będące przedmiotem kultu lub mniej ważne bóstwo panteonu<sup>27</sup>.

Rozważałam również użycie słowa *bałwan*, które obecnie zmieniło swoje znaczenie. Zdawałam sobie sprawę, że byłoby ono tutaj najlepszym i najbliższym oryginałowi odpowiednikiem, ponieważ passus: [...] *car chascuns en tien un en sa maison, et est fais de feutres et de dras, et li font sa femme et ses enfanz*<sup>28</sup> informuje, że Tatarzy oddawali cześć figurom, które miały być wyobrażeniami bożków, a pierwotna definicja słowa *bałwan* brzmi „posąg bożka pogańskiego”<sup>29</sup>. Ponadto, byłoby ono idealnym dopełnieniem określenia, jakie dobrano do pojęcia zastosowanego przez autora na określenie

---

<sup>26</sup> M. Polo, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., nota do rozdziału 44, linia 79, s. 79.

<sup>27</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 192.

<sup>28</sup> M. Polo, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., s. 32.

<sup>29</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, t. 1, op. cit., s. 119.

pogan, tzn. *ydolatres*, które oddano jako *bałwochowalcy*. Termin ten jest bardzo mocno powiązany ze słowem *bałwan*, gdyż bałwochowalca to „w religii chrześcijańskiej człowiek oddający cześć boską bożkom, bałwanom”<sup>30</sup>. Zrezygnowałam jednak z użycia tego pojęcia, ponieważ we współczesnej polszczyźnie słowo *bałwan* ma dwa następujące znaczenia:

1. figura ze śniegu podobna do postaci ludzkiej, lepiąca najczęściej przez dzieci dla zabawy;
2. pogardliwie, obelżywie o człowieku nieinteligentnym, tępym, ograniczonym<sup>31</sup>.

Doszłam więc do wniosku, iż zastosowanie tego terminu w przekładzie może budzić negatywne konotacje. Dlatego musiałam odnaleźć inne słowo, które wyraziłoby właściwości pogańskich bóstw podkreślone przez autora.

## Powtórzenia

Drugim z typów trudności, jakie napotyka tłumacz podczas procesu przekładu, są problemy związane z warstwą stylistyczną tekstu. Pierwszym z nich jest duża ilość zawartych w *Le devisement du monde* powtórzeń. Są one jedną z głównych cech języka starofrancuskiego i nie zaburzają w żaden sposób stylistyki oryginału dzieła. Natomiast we współczesnej polszczyźnie, biorąc pod uwagę prozę, nie powinno się powtarzać tych samych wyrazów w bliskim sąsiedztwie, jeśli są one użyte w tym samym znaczeniu. Tekst zawierający takie powtórzenia mógłby zostać słusznie uznany za stylistycznie niepoprawny.

W związku z analizowaną kwestią znalazłam się na rozdrożu, mam bowiem świadomość, że zachowując formę oryginalną tekstu, tj. stosując wszystkie powtórzenia w nim zawarte, pogwałcam w pewien sposób zasady rządzące językiem przekładu. Natomiast jeśli zaniecham użycia pewnych sformułowań lub zmienię je, odejdę niejako od konwencji zachowania wierności formie, a także treści tekstu, gdyż nie wszystkie użyte zamienniki mogą w pełni odzwierciedlać intencje autora.

Oto przykłady powtórzeń w oryginale dzieła Marco Polo oraz sposób, w jaki przełożyłam je na język polski:

- *Quant l'en se part de cest chastel, l'en chevauche par biax plains et par belles costieres [...]*<sup>32</sup> („Kiedy wyruszy się z owego zamku, jedzie się przez

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> M. Polo, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., s. 1.

piękne równiny i urocze doliny”) – pozwoliłam sobie tutaj zastąpić użyty dwa razy przymiotnik „piękny” terminem „uroczy”, który w tym przypadku może uchodzić za jego synonim.

- *Il y a habondance de toutes choses et y a naist coton assez, et ont vignes et jardins et possession assez*<sup>33</sup> („Jest tam wielka obfitość wszystkich rzeczy, mają pod dostatkiem bawełny i winnic oraz wiele ogrodów i posiadłości”) – w celu uniknięcia powtórzenia wprowadziłam tutaj frazę „mieć pod dostatkiem”.

Jednakże nie w każdym przypadku zdecydowałam się na usunięcie powtórzeń. W niektórych passusach postanowiłam zachować wszystkie zabiegi zastosowane przez autora, gdyż doszłam do wniosku, że jakiegokolwiek zmiany mogłyby niekorzystnie wpłynąć na tekst przekładu. Ponadto trzeba pamiętać, że zadaniem tłumacza nie jest poprawianie autora czy też czyszczenie tekstu z elementów, które w języku docelowym mogłyby zostać odczytane jako błędy stylistyczne, ale przełożenie go tak, aby jak najbardziej odpowiadał tekstowi oryginału.

- *Et sachiez que tout li Grant Caan et tuit cil qui sont descendu de lor premier seignour Chingins Caan sont porté ensevelir a une grant montaigne qui est apelee d'Alcay, et la ou li sir es muert, il est aportez ensevelir en la dite montaigne avec les autres, car s'il estoit .C. journees loins, seroit il a ce lui lieu aportez pour ensevelir*<sup>34</sup> („I wiedzcie, że wszyscy Wielcy Chano wie i wszyscy ci, którzy są potomkami pierwszego Pana Czyngis-chana, są grzebani na wielkiej górze, która zwie się Ałtaj i stamtąd gdzie Pan umrze, jest on zabierany, aby go pogrzebać wraz z innymi na wspomnianej górze, a nawet, jeśli owo miejsce byłoby oddalone o sto dni drogi, byłby on tam zabrany, aby go pogrzebać”).

Przypadki powtórzeń użytych przez Marco Polo można mnożyć, jednakże większość z nich opiera się na powtarzaniu tych samych przymiotników przy opisie kilku pojęć zawartych w jednym zdaniu lub na powtarzaniu kilku wyrazów w takiej samej konfiguracji w jednym akapicie tekstu. Należy podkreślić, że zmieniałam lub opuszczałam niektóre zastosowane w oryginalnym słowa, jeżeli było to konieczne, aby tekst przekładu był stylistycznie poprawny, jednakże przeważnie pozostawiałam tekst w stanie nienaruszonym. Jak już wielokrotnie wspomniałam, starałam się w ten sposób zachować wierność oryginalnej formie dzieła, a ponadto kierowała mną dbałość o zachowanie pierwotnej myśli autora.

---

<sup>33</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 30.

## Odpowiedniość zdań tekstu oryginału i przekładu polskiego

Kolejną trudność stanowi kwestia odpowiadania sobie tekstów oryginału i przekładu na poziomie zdań. Często podczas procesu tłumaczenia odkrywa się, że zdania pochodzące z języka obcego są zbyt długie i należy je podzielić tak, aby czytelnik nie zgubił się w meandrach zawartej w nich treści. Jednakże proces dzielenia zdań musi przebiegać według pewnych określonych zasad. Należy dobrze wczytać się w sens komunikatu, aby mieć pewność, że podczas podziału nie rozdzieli się dwóch rzeczywistości, które mają sens jedynie w tym szczególnym kontekście, stojąc obok siebie i tworząc jedną niepodzielną całość. Oto przykłady długich zdań zastosowanych przez Marco Polo, które poddałam próbie podziału, oraz tych, które pozostawiłam w stanie pierwotnym:

- *Car il ont un leur dieu que il apelent Nacigay, et dient que il est dieu terriens qui garde leur femmes et leur enfanz et leur bestes et leur blez; et il font grant honnour et grant reverence, car chascuns en tien un en sa maison, et est fais de feutres et de dras, et li font sa femme et ses enfanz*<sup>35</sup> („Mają oni bożka, który zwie się Nacigay, a powiadają, że jest on bogiem ziemi, który strzeże ich żony i dzieci, zwierzęta oraz plony. Nisko się przed nim kłaniają i oddają mu wielką cześć, a każdy z nich posiada w swym domu jego wizerunek wykonany ze skór i tkaniny, czynią także wizerunki jego żony i dzieci”)<sup>36</sup>.
- *Il ont bués qui sont sauvages, et sont grant comme olifant et sont moult biaux a veoir, car il sont tuit pelu sus le dos, et sont blanc et noir et ont le poil lonc bien. III. paumes, et sont si bel que c’est merveilles*<sup>37</sup> („Żyją tam woły, które są dzikie i wielkie jak słonie, a są one rozkoszą dla oka, bowiem całe są pokryte sierścią oprócz pleców. Są czarnobiałe, a sierść ich jest długa na trzy piędzi, i są tak piękne, że aż jest to cudem”).

Oto przykłady zdań, które pozostawiono bez zmian. Jest rzeczą oczywistą, iż tak jak w przypadku poprzednich można byłoby je rozbić na dwie lub więcej części, ale również przy zachowaniu formy oryginalnej są one w pełni

<sup>35</sup>Ibidem, s. 32.

<sup>36</sup> Ponadto zdanie to można podzielić na trzy odrębne zdania w taki oto sposób: „Mają oni bożka, który zwie się Nacigay, a powiadają, że jest on bogiem ziemi, który strzeże ich żony i dzieci, zwierzęta oraz plony. Nisko się przed nim kłaniają i oddają mu wielką cześć. Każdy z nich posiada w swym domu jego wizerunek wykonany ze skór i tkaniny oraz wizerunki jego żony i dzieci”.

<sup>37</sup> M. Polo, *Le devisement du monde*, t. 2, op. cit., s. 38.

zrozumiałe, a moim celem nie było poprawianie oryginału dzieła, a jedynie jego przekład i dbałość o zachowanie, gdzie tylko było to możliwe, jego specyficznego charakteru.

- *Et ceste province en est roys un du lignage Prestre Jehan; son nom est Gorge et tient la terre pour le Grant Caan mais non pas toute celle que tenoit le Prestre Jehan mais en partie*<sup>38</sup> („W owej prowincji rządzi król z rodu Króla Kapłana Jana, zwie się Jerzy i sprawuje władzę na owej ziemi z ramienia Wielkiego Chana, lecz nie na całej ziemi, która niegdyś była pod panowaniem Króla Kapłana Jana, jedynie na jej części”).
- *Puis parla au chief de piece et dist si haut que tuit cil qui entour lui estoient l'oïrent que jamais ne tenera la seignouries e il n'amende la grant honte que Prestre Jehan li avoit mandee, si chierement que jamais honte ne sera si grandement amandee, et prochainement li mousterra s'il est son serf*<sup>39</sup> („W końcu przemówił głosem tak donośnym, aby wszyscy zgromadzeni wokół usłyszeli, że nie będzie w pełni władcą, dopóki nie pomści hańby, którą mu Król Kapłan Jan zgotował, bardziej, niż jakakolwiek hańba była kiedykolwiek pomszczona, i że niebawem pokaże mu, czy jest jego sługą”).

Równie ważną kwestią, jak wymieniony wyżej problem dzielenia zdań, jest także ich łączenie. Autor kilkakrotnie używa obok siebie krótkich zdań, które można by było połączyć, tworząc jedno bardziej rozbudowane. Często taka forma budowy tekstu pojawia się, gdy Marco Polo opisuje mieszkańców różnych krain i miast.

- *Balacian est une province dont les gens aourent Mahommet. Il ont langage par eus. Et est moult grant royaumes. Et regnent par heritage*<sup>40</sup> („Balacian jest krainą, której ludność czci Mahometa i ma swój język. Jest to wielkie królestwo, rządzone dziedzicznie”).

Podczas próby przekładu tekstu napotkałam wiele podobnych zdań. Musiałam wówczas zdecydować, czy ich łączenie lub dzielenie wpłynie korzystnie na tekst w języku docelowym oraz czy takie zabiegi nie pozostawią trwałych śladów w postaci przekłamania treści. Dlatego po raz kolejny warto wspomnieć, że unikając użycia pewnych struktur bądź też stosując takie, które ułatwiają odbiór tekstu i czynią go przejrzystym, ryzykuje się utratę pewnej świeżości i siły oryginału.

---

<sup>38</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 4.



## Dwoistość narratora

Za autora *Le devisement du monde* uważany jest wenecki kupiec Marco Polo, jednakże nie wszyscy są świadomi tego, iż tekst spisany został ręką Rustichello da Pisa. W całym tekście pojawiają się passusy, które uwidaczniają ową dwoistość narratora, a co za tym idzie ukazują postać pisarza stojącego za tym dziełem, ukrytego pod zasłoną sławy Marco Polo. Pojawienie się dwoistej natury narratora nie jest trudnością dla tłumacza, który przystępując do pracy, powinien zaznajomić się z genezą powstania dzieła, a co za tym idzie być świadomy istnienia tak naprawdę dwóch autorów. Problemem nie jest tutaj kwestia, czy ujednoclić tłumaczenie, czy pozostawić je zgodne z oryginałem, gdyż bycie wiernym pierwotnym formom użytym przez autora nie podlega dyskusji. Każde inne działanie byłoby świadomym przekłamaniami ze strony tłumacza. Jednakże w tym wypadku postawiłam się w sytuacji czytelnika, który biorąc do ręki po raz pierwszy przekład dzieła Marco Polo, niekoniecznie zna jego genezę i napotyka passusy składające się z dwóch zdań, w których autor najpierw wypowiada się w pierwszej osobie liczby pojedynczej, aby następnie przejść na pierwszą osobę liczby mnogiej:

- *Et quant l'en se part de ceste cité de Casem que je vous ai dit desus [...]. Et au chief de ces .III. journées trouve l'en une province qui a nom Balacian, du quel nous vous conterons son affaire*<sup>41</sup> („A kiedy wyruszy się z miasta Casem, o którym wam wyżej opowiedziałem [...] A u kresu owych trzech dni spotyka się prowincję o nazwie Balacian, o której sprawach wam opowiemy”).

Wyżej przedstawiony passus mógłby zostać uznany przez uważnego czytelnika za błąd edycji lub błąd popełniony przez tłumacza. Rzadko spotyka się tekst, w którym narrator zmienia się z pierwszoosobowego mówiącego w liczbie pojedynczej na również pierwszoosobowego, ale wypowiadającego się w liczbie mnogiej. Oto jeszcze jeden przykład, który ukazuje, że nie jest to przypadek odosobniony, lecz jeden z bardzo ważnych elementów tekstu oryginału, dzięki któremu autor, tj. Rustichello da Pisa, przestaje być anonimowym skrybą.

- ***Or vous ai divisé comment li Tartar orent premierement seignour Chingins Caan et comment li vainqui premierement Prestre Jehan. Si vous conterons qui regna après et de lor costumes et de lor usances***<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 39.

Również w tym passusie narrator w pierwszym zdaniu mówi: „opowiedziałem wam”, aby w kolejnym rzec: „a teraz opowiemy wam”. Nie dziwi więc pewna konfuzja, która może zrodzić się w umyśle czytelnika i popchnąć go ku stwierdzeniu, iż tłumacz popełnił błąd podczas pracy nad tekstem przekładu.

Należy również podkreślić, iż do tekstu wprowadzono tzw. *nous de politesse*, czyli formę grzecznościową zaimka osobowego *nous*. Użycie przez autora *Le devisement du monde* liczby mnogiej ma na celu podkreślenie faktu, iż tekst posiada dwóch autorów: Marco Polo i Rustichello da Pisa. W dziele pojawiają się również fragmenty, w których pizańczyk mówi we własnym imieniu, a Marco Polo, powszechnie uznawany za jedyne go autora i narratora dzieła, pojawia się jako jeden z bohaterów tekstu. Oto przykład zaczerpnięty z drugiej księgi dzieła:

- *Or avoit messire Marc Pol un compaignon qui avoit a nom Susitar et estoit moult sges et conta le dit Turc a mesire Marc Pol comment il avoit demouré en ceste contree .III. an zpour le Grant Caan [...] („Miał Pan Marco Polo towarzysza, który zwał się Susitar, a był on człowiekiem bardzo mądrym, i opowiedział Panu Marco Polo, jak przebywał w owej krainie przez trzy lata w służbie Wielkiego Chana [...]).*

Przedstawione passusy uświadamiają, jak wielką rolę pełni Rustichello da Pisa i jak bardzo on sam, używając różnych zabiegów, pragnie stać się widoczny na tle dzieła. Jednakże jego starania mogą doprowadzić do zagubienia się czytelnika w meandrach tekstu, który może stać się dla niego niezrozumiały. Niemniej jednak, patrząc z punktu widzenia tłumacza, nie można sobie pozwolić na jakiegokolwiek zmiany kosmetyczne, aby ułatwić odbiór tekstu. Takie postępowanie byłoby sprzeczne z zasadą wierności oryginałowi, a ponadto nie tylko zaburzyłoby strukturę tekstu, lecz doprowadziłoby także do poważnych przekłamań.

## Podsumowanie

Podczas pracy nad tekstem literackim, bez względu na to, z jak odległej tłumaczowi epoki pochodzi dzieło, natrafia on na pewne trudności, którym musi stawić czoło. Również podczas podjętej przeze mnie próby przekładu drugiej księgi *Le devisement du monde* natrafiłam na fragmenty tekstu, które zmusiły mnie do głębszej analizy problematycznych passusów oraz zastanowienia się nad przekładalnością pewnych sformułowań, terminów czy też form stylistycznych użytych przez autora. Ważną kwestią podczas mo-

ich rozważań stała się chęć zachowania wierności oryginałowi. Postanowiłam przedstawić czytelnikowi tekst, który byłby lustrzanym odbiciem oryginału. Aby wcielić swój zamysł w życie, pozostawiłam przede wszystkim bez zmian większość nazw geograficznych użytych przez Marco Polo. Jednakże musiałam zrezygnować z zachowania zapożyczeń z języka włoskiego, gdyż pozostawianie w tekście italianizmów, które mają swoje odpowiedniki w języku polskim, byłoby niekorzystne dla przekładu. Natomiast aby nie odchodzić jeszcze bardziej od wersji oryginalnej, pozostawiłam niezmiennione terminy pochodzące z języka Tatarów. Pozwoliłam sobie jedynie przetłumaczyć słowo *złotogłów*, ponieważ jest ono znane w polszczyźnie już od czasów średniowiecza. Zabieg ten miał na celu ułatwienie odbioru tekstu, jednocześnie nie wpływając zbyt drastycznie na przyświecającą mi zasadę wierności oryginalnej wersji dzieła. Najwięcej problemów przysporzyła mi terminologia związana z opisem napotkanych przez podróżnika różnych odłamów religii Wschodu. Przeprowadziłam dogłębną analizę językową terminów takich jak: *Bóg*, *bożek*, *bóstwo* i *bałwan*. Starłam się wyodrębnić najmniejsze niuansy znaczeniowe, aby dobrać najbardziej adekwatne odpowiedniki do słów użytych w oryginale.

Również strona stylistyczna tekstu przysporzyła mi pewnych trudności. Szczególnie problematyczne było pojawianie się częstych powtórzeń oraz budowa zdań. Autor dzieła często tworzy jednozdaniowy akapit, który jest bardzo rozbudowany, bądź – wręcz przeciwnie – rozbija zdania na bardzo krótkie. W tym przypadku musiałam zdecydować, czy nie lepiej byłoby podzielić bardzo rozbudowane zdania w celu uwypuklenia ważnych informacji, które mogłyby umknąć uwadze czytelnika podczas lektury długich zdań. Musiałam sobie również odpowiedzieć na pytanie, czy nie warto połączyć ze sobą kilku zdań dla lepszego efektu stylistycznego. Dokonałam kilku zmian, które jednakże nie mają większego znaczenia dla wierności sensowi oryginału. Są one znaczące jedynie dla stylistyki tłumaczenia. Kolejnym problemem, na jaki natrafiłam, była dwoistość podmiotu.

Głównym celem przekładu było zachowanie wierności oryginałowi. Należy podkreślić, iż mimo kilku zmian stylistycznych oraz eliminacji zapożyczeń z języka włoskiego, udało mi się pozostać wierną wersji oryginalnej tekstu, jeżeli chodzi o sferę znaczeniową. Natomiast jeśli chodzi o stronę stylistyczną, zdecydowałam się usunąć zbędne według mnie powtórzenia oraz zmienić strukturę niektórych zdań, aby ułatwić przyszłemu czytelnikowi odbiór dzieła.

ANALYSIS OF DIFFICULTIES IN TRANSLATING OF THE OLD FRENCH TEXT  
TO POLISH LANGUAGE ON THE EXAMPLE OF *LE DEVOISEMENT DU MONDE* BY MARCO POLO

ABSTRACT

The aim of this article is to present the difficulties encountered by a translator during the translation to Polish of the text originally written in Old French. On the example of analysis of the translation of the second book of *Le devisement du monde* by Marco Polo – prepared for the purposes of the master's thesis entitled: *Around the translation of the second book of Le devisement du monde by Marco Polo* – two main types of problems identified while working on the text are presented. These are lexical and stylistic difficulties. In relation to Marco Polo's work the encounter of three different cultures and ways of thinking is also important. It is primarily about the way the world is perceived by the thirteenth-century traveler, the peoples he came across, the author of the translation and its recipients. The translation of the work was based on a critical edition under the direction of Philippe Ménard. During the subsequent analysis of the translation, the translator referred also to the adaptation of the work to contemporary French entitled *La description du monde* prepared by Pierre-Yves Badel.

KEYWORDS

Marco Polo, *La devisement du monde*, translation, difficulties in translating

BIBLIOGRAFIA

1. *Encyklopedia staropolska/Złotogłów*, [online] [https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Z%C5%82otog%C5%82%C3%B3w](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Z%C5%82otog%C5%82%C3%B3w) [dostęp: 19.11.2017].
2. *Encyklopedia staropolska/Altembas*, [online] [pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Altembas](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Altembas), [dostęp: 19.11.2017].
3. Kizińska A., *Ekwiwalencja w tłumaczeniu tekstów prawnych i prawniczych. Polskie i brytyjskie prawo spadkowe*, C. H. Beck 2015.
4. Ménard P., *Marco Polo: à la découverte du monde*, Edition GLENAT, Grenoble 2008.
5. Pienkos J., *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2003.
6. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo PALLOTINUM, Poznań 2008.
7. Polo M., *La description du monde*, édition, traduction et présentation par Pierre-Yves Badel, Le livre de poche, Paris 1998.
8. Polo M., *Le Devisement du monde*, t. 1: *Départ des voyageurs et traversée de la Perse*, sous la direction de Philippe Ménard, Libraire Droz, Paris 2001.
9. Polo M., *Le devisement du monde*, t. 2: *Traversée de l'Afghanistan et entrée en Chine*, édition critique sous la direction de Philippe Ménard, Libraire Droz, Genève 2003.
10. Polo M., *Opisanie świata*, tłum. A. L. Czerny, Warszawa 2010.
11. Salmeri C., *Relacje między oryginałem a przekładem a role uczestników przekładu (na przykładzie angielsko-polskich tłumaczeń)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Studia Neofilologiczne, 2016, z. XII.

12. Schleiermacher F., *O różnych metodach tłumaczenia w przekładzie Piotra Bukowskiego*, [w:] *Przekładaniec, Podręcznik Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ*, „Historie Przekładów”, 2/2008, nr 21.
13. *Słownik języka polskiego PWN*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.
14. *Słownik języka polskiego PWN*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1979.
15. *Słownik języka polskiego PWN*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1981.
16. Szarmach M., *O dwu listach ( LVII i LXX) św. Hieronima*, „Acta Univeritatis Nicolai Copernici” 1999, nr 31 (330).
17. *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003.